WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 26 Czerwca 1884 roku. № 26 14 (26) Czerwca 1884 r.

Szczeć sukiennicza czyli drapacz sukienniczy.

Szczeć sukiennicza (dipsacus fullonym) jest mylnie drapaczem zazywana, bo pierwsza jéj nazwa jest utarta i od dawna w naszych dawnych dziełach botanicznych używana. Szczeć sukiennicza jest gatunkiem odmiennym od szczeci leśnéj (dipsacus silvestris), która w lasach i na miedzach się zdarza.

Dotąd nie zdołano zastąpić żadnemi środkami szczeci sukienniczéj. Dla tego na pewną jéj ilość jest odbyt dobry. Produkowana w nadmiarze nie znalazłaby kupca. Produkowanie jéj u nas miałoby tyle odbytu, o ileby w kraju wychowana sukiennikom taniéj przypadła niż ich kosztuje sprowadzana z zagranicy.

Podajemy o hodowli szczeci sukienniczéj sprawozdanie z próby jednego rolnika francuzkiego, zrobionéj na $^{6}/_{10}$ hektara.

Rola. Szczeć sukiennicza zadawala się rolą ubogą, ale bujnie rośnie tylko w roli urodzajnéj, głęboko uprawionéj i dobrze nawiezionéj. Zasianą w roli płytkiéj, ubogiéj w kwas fosforny, a obfitéj w potas i mało przesiąkalnéj, udała się miernie, chociaż rola ta, z powodu jéj nieurodzajności przez kilka lat dla innych roślin, przestała być uprawianą.

Rzeczona rola, badana chemicznie, zarówno jak jéj podskibie, została w październiku zwykłym pługiem na 15 centymetrów głębokości uprawiona.

Szczeć sukiennicza jest rośliną dwuletnią i nie ma kwiatu, nasienia, ani szczotek w pierwszym roku. Dla tego sadzą niektórzy jeden rząd kukurydzy pomiędzy dwoma rzędami szczeci i sądzą, że zbiorem kukurydzy nagradza im się dwukrotne w pierwszym roku pielenie z chwastów i okopanie szczeci. Zdanie to jest mylne. W roli niezbyt urodzajnéj cierpi szczeć przez wzrost pomiędzy nią kukurydzy.

W kwietniu zasiałem szczeć samą w redlinki, oddalone o 5 decymetrów jedna od drugiéj, których środek w tym celu rozorany został. Co 4-ry decymetry wpuszczano dwa lub trzy ziarnka i przykryto je ziemią. Skoro roślinki puściły pierwsze liście, opielono i obsypano je lekko. Następnie wyrwano nadmierne, pozostawiając w każdem stanowisku jedną najbujniejszą. W początku września powtórzono pielenie i obsypanie. W następnym roku odżyła w kwietniu szczeć jednoletnia, puściła mnogie i silne łodygi kwiatowe i nasienne, których nie miała w pierwszym roku. Nastąpiło opielenie i okopanie przy pierwszém pojawieniu się śladu łodyg. Po wyskubaniu nadmiaru łodyg, zakwitła szczeć w początku lipca. Po okwitnieniu bledną szczotki i są zdatne do zbioru. Jedna roślina ma ich 18 do 24. Zbiór odbywa się przez takie zrzynanie szczotek dojrzewających, żeby przy każdéj był 1 decymetr łodygi. Odcięte zbiera się do kosza lub płachty i umieszcza w budynku suchym, a przewiewnym, aby wyschły i dojrzały. Od upału lub słoty zepsułyby się i stałyby niezdatnemi do czesania tkanin kosmatych. Zbiór trzeba powtarzać w miarę dojrzewania szczotek późniejszych. Wykonany od razu, bez względu na niedojrzałość szczotek młodszych dostarczyłby wiele szczotek nieużytecznych i bezcennych.

Szczotki zbożowe w budynku trzeba widłami przewracać, aby wysychając traciły nasienie, niepotrzebne do czesania sukna. Wysuszone dadzą się przez parę lat przechować, bez stracenia swéj użyteczności technicznéj.

Z 60 arów otrzymałem 623 kilgr., które sprzedałem w stosunku 90 fr. za 100 kilgr. (funt po 10 kop.) Z otrzymanych 561,70 fr. trzeba 90 fr. odtrącić na wydatki produkcyi szczeci. Tym sposobem zostało się 471,70 fr. czystego dochodu, czyli 785 fr. z hektara, czyli z morga 50 rubli rocznie, licząc frank tylko po 25 k.

Dochód powyższy z roli, któréj morg płacony bywa 130 do 140 rubli, byłby bardzo zachęcający, gdyby hodowla téj rośliny: 1) nie wymagała wiele pracy ręcznéj; 2) zdolnych robotników i potrzebnych bez zwłoki w porze innych robót pilnych; 3) staranności w suszeniu, bo pleśń może cały zbiór udaremnić i zepsuć; 4) nie groziła nadmiarem produktu, którego zapotrzebowanie jest ograniczone.

Drenowanie oczyszczające stajen.

Dotychczasowe oczyszczanie stajen z gnojówki zasadzało się na mniejszéj lub większéj pochyłości ich podłogi. Sposób ten jest niedostateczny i nie zapobiega zasyceniu dylów i ziemi pod niemi gnojówką, przez co powstaje nieustanne źródło gazów smrodliwych, zatruwających powietrze stajni, szczególnie w nocy i w zimie, kiedy drzwi i okna są zamknięte. Zwierzęta stojące na podłodze pochyłéj mają stanowisko niewłaściwe i niewygodne, dręczące. Najdotkliwszą, choć właśnie najpowszedniejszą jest taka podłoga w stajniach końskich. Dla samic ciężarnych może być takie stanowisko niebezpieczném. I rzeczywiście nie brakuje przypadków poronienia płodu przez kobyły i krowy przeprowadzone ze stajen z podłogą równą do stajen z podłogą pochyłą.

Weterynarze przedstawiali od dawna szkodliwość pochyłéj podłogi w stajniach. Zamiast usłuchania ich rady, naśladowali niektórzy hodowcy podłogi używane w menażeryach, dając swoim stajennym, zamiast jednéj, trzy pochyłości, to jest jednę w tył, drugą w lewo, trzecią w prawo.

Pan Brasserie, pułkownik wojska francuzkiego, wymyślił dronowanie stajen dla odprowadzania z nich gnojówki. Pochyła podłoga jest wówczas niepotrzebną.

W miejscu, gdzie bywa rynsztok otwarty, znajduje się dren zbiorowy poprzeczny w stosunku do stanowiska zwierząt. Do drenu tego wpadają pod kątami prostemi dreny idące z każdego stanowiska jeden. W pracy téj chodzi: 1) o odciekanie doraźne moczu zwierząt do drenu; 2) żeby wydrążenie drenu nie było za wielkie i zabezpieczone zostało od stąpania zwierząt po drenie; 3) żeby dren w każdym czasie oczyścić i wypłukać można. W tym celu są rury drenowe z lanego żelaza. Otwór drenu ma 16 centymetrów szerokości i jest wstawiony 5 milimetrów pod podłogą. Płyta z lanego żelaza, szeroka na 12 centymetrów, lekko wypukła, przykrywa dren. W płycie téj znajdują się otworki okrągłe, oddalone jeden od drugiego na 5 centymetrów. Każdy z tych o-

tworków rozszerza się z góry na dół, aby się nie zatykały. Dziurki te ciągną się wzdłuż całéj długości każdego z drenów znajdującego się pod koniem. Dren taki ma 142 centymetry długości. Powierzchnia przykrywy drenu jest karbikowata, aby nie była ślizgą. Ona wchodzi w boki otworu, który zamyka i utrzymuje się własnym ciężarem w położeniu swojém. Dren zbiorowy zastępujący rynsztoki, do którego wpadają dreny stanowisk, ma taką samą przykrywę.

Ruchomość przykrywy drenu otrzymuje się przez zawiasy znajdujące się w ścianie drenu, a niewystające nad jego powierzchnię. W tych zawiasach rusza się przykrywa drenu w czasie czyszczenia go. Dzięki temu urządzeniu i staranności w odlaniu każdéj części drenów, jest podłoga każdego stanowiska zupełnie pozioma i mocz odcieka do drenu natychmiast. Skutkiem tego pozostaje ściółka dłużéj suchą i stajnia jest wolną od zgnilizny i wyziewów amoniakalnych.

Próby robione drenami Brassera dowiodły pełnéj ich użyteczności. Z 31-go pułku artylleryi konnéj postawiono 8 koni w stanowiskach niedrenowanych, a mających podłogę pochyłą, i 8 koni w stanowiskach drenowanych. Wszystkie 16 karmiono i używano jednakowo do musztry codziennéj. Próba trwała 33 dni. W czasie tym wzrosła waga pierwszéj ósemki o 56 kilogramów, w przecięciu 7 kilogr. na sztukę, a drugiéj ósemki o 149,5 klgr., czyli o 18,678 kil. na sztukę. Dziennie przybyło na sztukę w pierwszéj ósemce 212 gramów, a w drugiéj 566. Skutkiem drenowanego stanowiska przybyło zatém na wadze każdego konia o 354 gramy więcéj, co dowodzi, że konie odpoczywały lepiéj i na ściółce zdrowszéj, bo suchéj. Z próby téj wypływa wniosek, że konie utrzymane na stanowisku drenowaném, przy téj saméj robocie co utrzymane w stajni niedrenowanéj, potrzebują mniéj karmy, albo jeżeli są równo z tamtemi karmione, mogą więcéj od nich robić.

Drugą próbą była zrobiona w folwarku Boistardiere p. Gaston'a St. Bris i trwała 5 miesięcy. Próba ta na ośmiu koniach wypadła bardzo pomyślnie.

Nie ma wątpliwości, że stajnia drenowana jest zdrowa, czysta, oszczędza ściółki, daje całą gnojówkę bez straty i przedstawia te zalety tak dobrze dla hodowli bydła lub dla świń, jak dla hodowli koni.

Nafta jako paliwo.

Na ostatniém zebraniu ogólném Charkowskiego Oddziału Towarzystwa Technicznego, odbytém w listopadzie r. z., inżynier górniczy p. Awdakow, odczytał referat „O przyszłości nafty jako paliwa i współzawodnictwie nafty z Baku z donieckim węglem kamiennym.“ Z referatu tego, ogłoszonego drukiem w czasopiśmie *Jużno-ruskij gornyj listok*, podaje *Przegląd Techniczny* co następuje: Odkrycie bogatych źródeł ropy naftowéj na Kaukazie, pobudziło do zastanawiania się nad zastosowaniem nafty, a raczéj odpadków naftowych do opalania kotłów parowych przy stałych silnicach, parowcach i parowozach, i to w tém mianowicie przypuszczeniu, że odpadki te będą tańsze aniżeli węgiel kamienny lub drzewo. Optymiści przypuszczają nawet możność korzystnego zastąpienia węgla przy procesach metalurgicznych, przez odpadki naftowe. W saméj rzeczy, przyrządy Nobel'a i Saint-Clair-Deville'a, sprowadziły kwestyę użycia odpadków naftowych jako paliwa, na drogę praktyczną. Odpadki naftowe otrzymywane przy destylacyi ropy, nie miały pierwotnie żadnéj wartości, spuszczano je do jezior lub spalano, byle się ich pozbyć. Wynalazek Szpakowskiego z jednéj, odkrycie przez Ragozina sposobu wyrabiania smarów mineralnych z odpadków, z drugiéj strony spowodowały znaczną zwyżkę wartości odpadków naftowych. Jakkolwiek ropa naftowa może być używaną bezpośrednio do opalania, to jednakże nazwę „paliwa naftowego“ nadano powszechnie odpadkom otrzymywanym przy destylacyi ropy. Trzeba przyznać, że te ostatnie daleko lepiéj się nadają do racyonalnego i możliwie zupełnego zużytkowania w paleniskach, aniżeli np. węgiel kamienny. Spalanie się nafty przy automatycznym i regularnym dopływie takowéj, może być dokonane całkowicie bez wydzielenia dymu, i przy możliwie najmniejszym przypływie powietrza, przez co osiąga się wyższy stopień zużytkowania cieplika, aniżeli przy opalaniu węglem lub drzewem. Wartość ogrzewalna odpadków jest bardzo wysoką, albowiem przyjąć można, iż takowa jest $1\frac{1}{2}$ razy większą aniżeli dobrego węgla kamiennego. Według badań Saint-Clair-Deville'a, nafta bakińska wydziela przy spaleniu się od 10,700 do 11,700 ciepłostek, podczas gdy z dobrego węgla kamiennego otrzymuje się od 7000 do 8000, a z antracytu 8000 do 8500 ciepłostek. Na dr. żel. Grazko-Carycyńskiéj dokonywane były próby porównawcze z odpadkami naftowemi, węglem i antracytem, a wynik takowych stwierdził, iż 1 funt antracytu odparowywał 6,14 fnt. wody, podczas gdy 1 funt odpadków odparowywał 11,44 fnt. wody, i że stosunek ciepłodajnych własności węgla kamiennego i odpadków wynosi 1 : 2, zaś antracytu i odpadków naftowych $1 : 1\frac{2}{3}$. Z powyższych cyfr wnosić jednakże można, że doświadczenia nie były przeprowadzane z należytą ścisłością, gdyż wiadomém jest, iż 1 funt antracytu odparowywa zwykle około 8 fnt. wody. Główna przeszkoda, tamująca rozpowszechnienie użycia odpadków naftowych jako paliwa, jest natury czysto ekonomicznéj. Cena odpadków naftowych podlega silnym wahaniom. Obecnie otrzymuje się z ropy naftowéj około 27% nafty i 20% olejów mineralnych. Nobel twierdzi jednakże, iż można będzie dojść do tego, iż z ropy otrzyma się 50% olejów zdatnych do oświetlania. Professor Mendelejew sądzi, iż użycie odpadków jako paliwa jest tylko czasowe, i ustanie z chwilą, gdy obmyślone zostanie właściwsze dla nich przeznaczenie. Jakkolwiek źródła naftowe są bogate, to jednakże nikt nie ośmieli się twierdzić, iż takowe są niewyczerpane. W Ameryce w Pensylwanii, takież źródła wyczerpują się, z otworami świdrowemi wypada coraz bardziéj się zagłębiać, a obfitość wytrysków nafty zmniejsza się. Jeżeli w Ameryce nie zostaną odkryte nowe miejscowości mogące dostarczyć ropy, to naówczas cena nafty, a zatém i odpadków znacznie się podniesie. Odnośnie do bogactwa źródlisk naftowych na równinie bałachańskiéj, znawcy wyrażają poniżéj przytoczony pogląd. Zauważono następujące złowieszcze oznaki: a) obfitość przypływu wody do otworów świdrowych i częste wytryski wody; b) wytryski wyrzucające tylko gazy i piasek; c) konieczność coraz głębszego świdrowania. W przeciągu 10 lat, od 1873 do 1883 roku, przeciętna głębokość wiercenia zwiększyła się od 22 do 50 saż., w niektórych zaś punktach zachodzi potrzeba wiercenia do głębokości przeszło 100 saż. Ponieważ w powyższym czasie wydobyto około 350 milionów pudów ropy, przeto wypada, iż na każde 100 milionów pudów poziom ropy obniża się na 8 sażenów. Należy nadto przypuszczać, że wyczerpywanie się ropy w jednym punkcie wpływa na ogólne obniżenie poziomu, i że wiercenie głębiéj aniżeli na 200 saż. będzie niemożliwém. Przyjmując, że corocznie wydobywać się będzie 75 mil. pudów ropy okaże się, że zapas ropy na równinie Bałachano Sabuńczyńskiéj wystarczy zaledwie na lat 25. Pomieniony termin zbyt jest krótkim, ażeby nie należało już teraz zastanowić się nad następstwami wyniknąć mogącemi z tego powodu dla przemysłu naftowego. Zupełnie inaczéj rzecz się przedstawia, odnośnie do obfitości węgla kamiennego. W jednéj tylko wschodniéj części zagłębia Donieckiego, odkryto 297 pokładów, z których 98 posiada miąższość nie mniejszą niż 1 arszyn (0,7119 m.), a z nich eksploatuje się przy zapasie stanowiącym na głębokości 100 saż. 107,724 milion. pudów. Biorąc pod uwagę inne, dotąd jeszcze nie eksploatowane pokłady, można oszacować całkowity zapas węgla na 300,000 milionów pudów. Przyjmując, iż eksploatacya roczna wynosić będzie 250 milionów pudów, czyli $2\frac{1}{2}$ raza tyle co obecnie, okazuje się, iż zapas saméj wschodniéj części zagłębia Donieckiego wystarczy na 1200 lat. Jeszcze większe bogactwo przedstawia zachodnia część zagłębia. Według obliczenia Nosowa, zapas węgla wynosi 16,325 miliardów pudów, a przeto wystarczy na przeciąg 6500 lat. Ceny na węgiel ciągłéj ulegają zniżce. Na dr. żel. Azowskiéj cena jednostkowa spadła od r. 1872 z 16 do $8\frac{1}{2}$ kop. za pud, a na dr.

żel. Łozowo-Sewastopolskiéj z 17½ do 10¾ kop. za pud, co należy przypisać rozwinięciu się spółzawodnictwa. Tymczasem cena odpadków naftowych w ogóle ulega zwyżce. W r. 1875 płacono 1½ do 2 kop. za pud, w r. 1876 2½ kop., w r. 1877 cena jednostkowa dosięgła 5 kop. za pud, zaś w r. 1879 wzrosła do 10 a nawet 15 kop. za pud. Po roku 1879 nastąpiła znowu zniżka ceny jednostkowéj, tak, iż obecnie pud odpadków kosztuje od 3 do 4 kop. Nie należy jednakże sądzić, ażeby ta ostatnia cena utrzymała się na długo, a w obec takiego wahania się cen nie można oczekiwać trwałego zastosowania odpadków jako paliwa. Ropa surowa jest wprawdzie tańszą, i można jéj używać zamiast odpadków, w razie jednakże otwarcia się rozleglejszych nowych rynków zbytu nafty, oczywiście, iż i cena ropy również się podniesie. Ponieważ niektórzy przemysłowcy głoszą, iż zarówno ropa jak i odpadki naftowe, mogą być przesyłane Wołgą do Moskwy, a morzem Czarném na dr. żel. południowe, spółzawodnicząc z korzyścią z węglem kamiennym, przeto porównawcze zestawienie cen węgla i odpadków w pomienionych punktach może budzić rzeczywisty interes. Otóż inżynier Awdaków, na zasadzie odpowiedniego obliczenia, dochodzi do wniosku, że w powyżéj wyszczególnionych miejscowościach węgiel doniecki wypadnie zawsze taniéj aniżeli odpadki naftowe, a w zakończeniu swego referatu wyraża mniemanie, iż zarówno ropa, jak i odpadki nie są materyałem właściwym do opalania, że w miarę rozszerzania się zastosowań nafty, użycie jéj jako paliwa będzie się ciągle zmniejszało, a wreszcie, iż współzawodnictwo tego paliwa z węglem kamiennym nie jest niebezpieczném ani na Wołdze, ani na morzu Czarném, a tém bardziéj wewnątrz Cesarstwa.

ROZMAITOŚCI.

Postępy żeglugi powietrznéj za rok ubiegły, streszcza akademik Tresca w imieniu komissyi paryzkiéj złożonéj ze znakomitych uczonych: Dupuy-de-Lôme'a, Marey'a, Jamin'a, Rolland'a. Sam fakt przyznania premium pp. G. Tissandier'owi, Bruignac'owi i Tatin'owi, wskazuje, że sztuka kierowania balonem wstąpiła na poważne tory i wydarta z rąk empiryków, stanowi dziś przedmiot badań naukowych świadomych celu, trudności i praw mechaniki. Zadanie to dotychczas usiłowano rozwiązać za pomocą trzech przyrządów: 1) balonu lżejszego od powietrza, 2) aeroplanu podtrzymywanego przez wiatr i 3) ptaka mechanicznego naśladującego lot. Wszystkie prawdopodobieństwa przechylają się stanowczo na korzyść balonu. Można nawet twierdzić, iż w zupełnie spokojném powietrzu kwestya żeglugi jest już rozwiązana, gdyż motor, zastosowany do obracania śruby o skrzydłach wiatrakowych, nadaje balonowi dowolny kierunek ruchu. Zdaniem p. Tresca przyszłość należy do wielkich balonów, których siła wzlotu wzrasta proporcyonalnie do objętości, czyli do trzeciéj potęgi ich rozmiarów, gdy opór w przerzynaniu powietrza zależy głównie od powierzchni, czyli od kwadratu z rozmiarów. Wielkie balony mogą dźwigać silny motor, a w razie zatrzymania motora, żeglarz podlega tylko niebezpieczeństwu przeniesienia w nieprzewidzianym kierunku. Przy aeroplanach i przy ptakach mechanicznych, cięższych od powietrza, motor musi podołać podwójnemu zadaniu, t. j. utrzymywania siły wzlotu i równoczesnéj translacyi. W czasie całéj podróży, motor nie może ustać ani na chwilkę, grożąc w przeciwnym razie niechybnym, a niebezpiecznym upadkiem. Po doświadczeniach Giffard'a w r. 1852 z balonem kształtu wrzeciona, przy motorze parowym; po próbach Dupuy-de-Lôme'a w r. 1872 z takimże balonem o śrubie poruszanéj siłą ręczną. główna trudność polegała tylko na wynalezieniu motoru silnego a lekkiego. P. G. Tissandier szukał rozwiązania kwestyi w zastosowaniu machiny dynamo-elektrycznéj, poruszanéj prądem akumulatora lub lżejszéj bateryi galwanicznéj. Tym sposobem nadawał on balonowi szybkość przeniesienia 3 metrów na sekundę, ale ster nie zdołał zapobiedz obracaniu się na miejscu. Rachunek mechaniczny aeroplanów określa wprawdzie kształt najmniejszego oporu przy ich przeniesieniu; widzimy zresztą, że nawet słaby wiatr utrzymuje i porusza liście drzew, ale przy wzrastaniu powierzchni i ciężaru aeroplanu, wzrastają i zadania, którym połączony motor ma podołać. Mianowicie opór przeciwko sile wzlotu powiększa się jak trzecia potęga z rozmiarów aeroplanu, zaś opór, jak kwadrat z tychże rozmiarów. Z téj przyczyny p. Bruignac projektuje przyrząd pośredni, w którym aeroplan łączy z małym balonem, pokrytym zasłonami płaskiemi dla zmniejszenia oporu. Wtedy wiatr udziela tylko część siły potrzebnéj do wzlotu. P. Tresca poleca uwadze badaczy ścisłe rachunki p. Bruignac'a. Co do ptaków mechanicznych, naśladujących lot, paryzka Akademia wyraża się o nich bardzo sceptycznie. Mają one w zwiększonym stopniu wady aeroplanów. Są to śliczne cacka poruszane sprężyną kauczukową, jak w helikopterach Penaud'a, lub ruchem zegarowym, jak w skrzydlatych ptakach p. Tatin'a. Te zabawki nie mogą podnieść nieco większego ciężaru i sami wynalazcy o nich zwątpili. Gdyby ciężar człowieka nie stanowił nawet przeszkody w lataniu, to wątpić można, byśmy byli dość czuli na prądy powietrza, dość ruchliwi, by poruszać skrzydłami. Referat akademicki zaznacza nakoniec wielki postęp aeronautyki w dziale ścisłych rachunków, a chociaż balon połączony z motorem nie może jeszcze praktycznie walczyć z miernym wiatrem, rokuje jednak uzasadnione nadzieje na przyszłość. *(Wszechświat).*

O żywieniu i tuczeniu indyków. Zwyczajném pożywieniem indyków jest trawa, kartofle, buraki, marchew, a robaki rozmaitego rodzaju, jaszczurki, ślimaki, węże, żaby, myszy są dla nich przysmakiem. Parę zagonów pola zasianych rzepakiem ozimym, dopóki ziemia śniegiem pokrytą nie zostanie, i wcześnie na wiosnę, a wymaga tylko małego dodatku innego pożywienia, które jako uzupełnienie z pośladków zboża może się składać. Wywary z gorzelni i cukrowni są dla nich karmą wyśmienitą. Wody do picia nie powinno nigdy zabraknąć.

Przy tuczeniu trzymać się należy zasady ogólnéj, podanéj przy innych ptakach, to jest: indyki utrzymywać w ciągłym spokoju w stajni przyciemnionéj. Tuczenia nie rozpoczyna się przed pół rokiem. Samce tuczą się lepiéj od samic. Sztuki na wypas przeznaczone zamyka się w ciasnych kojcach, aby jak najmniéj ruchu używać mogły i tam się im w czystych korytkach podaje kartofle z siekanymi pokrzywami, śrótowiny z różnego zboża, grocą moczony i takąż kukurydzę, niemniéj i bób gotowany. Rozumie się, że wodę do picia powinny mieć zawsze w osobném korytku. Indyk tuczony ma wartość 4 do 5 rubli.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 21 czerwca 1884 r.

W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy zimną i nieprzyjemną temperaturę; z czwartku na piątek padał deszcz rzęsisty przy dość gwałtownym wichrze. Kierunek wiatru był przeciwnie północny. W Nowym-Yorku notowania na pszenicę były często chwiejne, lecz ceny nie doznały znacznéj zmiany. Ostateczna cena za psz. w miejscu była ta sama co w ub. tyg. 1,1½ dol., za mąkę płacono również cenę zeszłotygodniową 3,45 dol. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 740,000 b. i wynoszą obecnie 15,825,000 buszli. Wywieziono z portów atlant. Ameryki do Europy:

Do Anglii	50,000	kw. psz. w tyg. ub.	76,000 kw.
Do Francyi	20,000	„ „ „ „	35,000 kw.
Do pozostałego kontyn.	25,000	„ „ „ „	35,000 kw.

W Anglii panowało w bież. tyg. w ciągu dnia piękne powietrze, nocą zaś bywało zimno. Nastrój interesu zbożowego wcale na rynkach tamecznych się nie wzmocnił; tendencya była zniżkowa, jakkolwiek właściciele się wzdragają za obcą psz. akceptować niższych cen. Zbyt mąki był również nader utrudnionym.

Na nadeszłą małą partyę ładunków brak zupełny pokupu. Z londyńskiego rynku donoszą w poniedziałek: pszenica obca spokojna, krajowa stalsza; przybyłe transporta bez obrotu; mąka słabo; we środę psz. spokojnie i niezmiennie, mąka ospałe, z obcéj pszenicy dowieziono 56,412 kwr. Liwerpol był na targu wtorkowym tak na psz. jak i na żyto stałym. W Hull tendencya na psz. słaba, niezmienna. Francya bez żadnego ożywienia. Paryż handlował przy stalszém usposobieniu na mąkę. Interes w Belgii obracał się w bardzo ciasnych granicach. W Hollandyi psz. i żyto o 1 guld. na łaszcie droższe. Ren był mocnym. Austro-Węgry niezmienne. W Berlinie notowania w ciągu tyg. o 3—4 mrk. na psz. wyższe, żyto zyskało również zwyżkę 4 do 5 mrk. Usposobienie rynku naszego w niczém się niezmieniło, i jak w zeszłym, tak i w tym tygodniu było ospałe; nawet na konsumcyę, po porobieniu dostatecznych zakupów, mało nabywano i dotychczasowych cen nie chciano płacić. Że eksporterowie nie mają szansy na zakupy zagranicę, jest to oddawna znaną rzeczą, co się też z trudnością do nowéj kompanii zmieni. Przy bardzo szczupłéj podaży krajowéj i tranzytowéj pszenicy mogło zaledwie 650 ton być ulokowane.

W końcu płacono za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy krajowéj jaréj obsadniéj	122	150
„ jaréj	125—126	165—167
„ jasno-pstréj stęchłéj	124	174
„ jasno-pstréj	123—125	176—179
„ pols. na tranzito pstréj	121—125	161—169
„ jasno-pstréj	128	177
„ rossyjs. girki na tranz.	124	155
„ czerwonéj	124	160
„ jasnéj drobnéj	114	158
Żyta krajowego za	120	147
„ polskiego na tranzito	120	135
„ rossyjs. na tranzito	120	130
„ drobnego	120	128
Jęczmienia rossyjskiego na tranzito	103	120
Łopuchy rossyjskiéj na tranzito		141

Za 10,000 litr. % okowity płacono 51 mr.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 167,80; ruble rossyjskie 205,70; kurs gdański 206,70.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 21 czerwca 1884 r.

Temperatura w ubiegłym tygodniu była zimna, nie brak też było deszczu, a ztąd zamilkły skargi na posuchę. Inny natomiast pokazuje się obecnie wróg znakomicie stojącego zboża, a mianowicie rdza. Skargi na rdzę są liczne, może po części przesadzone, tyle przecięż pewna, że w niektórych prowincyach pszenica przez rdzę znacznie ucierpiała. W ogóle widoki na żniwa są przecięż dobre, a kupujący ograniczają się w zakupnie. Obroty były wprawdzie małe, lecz tendencya w handlu zbożowym dość była mocna, do czego się przyczynia ciągłe zmniejszanie się zapasów i słabe dowozy.

W Ameryce kursa się obniżały, pomimo, że wywozy zmniejszyły się na 106,000 kwr. w stosunku do 182,000 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane natomiast zmniejszyły się tylko o 210,000 buszli i wynoszą 16,565,000 buszli w stosunku do 20,575,000 buszli w roku poprzednim. Uwzględnić przytém wypada, że widoki na żniwo amerykańskie są znakomite, i że świeżego zboża rychléj niż w roku zeszłym na targach oczekiwać należy. W Anglii dowozy miejscowe znacznie się zmniejszyły i dla tego notowania za krajowe zboże były wyższe, za obce zboże, głównie za pszenicę ceny były niższe w stosunku do zeszłego tygodnia. We Francyi ceny się nie zmieniły, choć obroty bardzo były szczupłe. Na placach portowych na zagraniczną pszenicę dobre panowało usposobienie, handel mąką natomiast był spokojny. W Belgii było znaczne zaofiarowanie pszenicy i żyta, a przy obniżonych cenach handel był dość ożywiony. W Hollandyi początkowo za pszenicę niższe notowano ceny, rychło przecięż notowania te się podniosły; takie same usposobienie panowało na żyto. Nad Renem ceny stale się utrzymywały, chociaż chęć do kupna była mniejsza. W południowych Niemczech handel nader był spokojny. W Saksonii mocna panowała tendencya, choć popyt i chęć do kupna były małe. W Austryi i Węgrzech był zastój w handlu, a ożywienie znowu dopiero w ostatnich dniach się pojawiło. Na placach północno-niemieckich spokojne a nawet po części dla braku chęci do kupna słabe panowało usposobienie.

Na naszym rynku handel był mały. Dowozy nader są szczupłe, chęć do kupna nie wielka, obroty zatém były ograniczone. Ceny stosunkowo dość dobrze się utrzymywały.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	145—175 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	165—170 „
krajowa zdrowa	126—131 „	170—180 „
jasna z wyrostem	120—126 „	170—175 „
zdrowa	128—133 „	180—185 „
Żyto transito	110—128 „	130—135 „
„ krajowe	115—122 „	135—145 „
„	123—128 „	145—148 „
Jęczmień rossyjski		120—150 „
„ krajowy		125—160 „
Owies rossyjski		120—142 „
„ krajowy		140—150 „
Groch na paszę		135—145 „
„ kuchenny		150—175 „
„ Victoria		170—200 „
Rzepiku zimowego		225—235 „
Rzepaku		235—245 „
Łubinu niebieskiego		50— 80 „
„ żółtego		50— 85 „
Rydz (lnica)		— — „
Kuch rzepakowy		126—130 „
Kuch lniany		136—140 „
Otręby pszenne		80— 90 „
Otręby żytnie		100—110 „
Koniczyny czerwonéj za centnar		30— 50 „
„ białéj „		40— 60 „

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie. Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	36¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,96	przy kursie 205
wbeczkach kontrak. loco	41		1,18	
na czerwiec	41		1,18	
na czerwiec-lipiec	40¾		1,17	
na lipiec-sierpień	41¼		1,19	
na sierpień-wrzesień	42½		1,24	
na wrzesień-paździer.	42¼		1,23	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	205.70	Mrk.
Pszenica czerwiec-lipiec	173.00	„
wrzesień-październik	177.25	„
New-York	110.50	„
Żyto loco	149.00	„
czerwiec	148.20	„
lipiec-sierpień	148.50	„
wrzesień-październik	148.50	„
Olej rzepakowy, czerwiec	55.50	„
wrzesień-październik	54.10	„
Okowita loco	51.60	„
czerwiec-lipiec	51.80	„
sierpień-wrzesień	52.20	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 14 (26) Іюня 1884.